

# Zbigniew Bereszyński

---

## Wieluń i konflikty pograniczne w XV W.

---

Rocznik Wieluński 8, 9-16

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Zbigniew Bereszyński

## WIELUŃ I KONFLIKTY POGRANICZNE W XV W.

Do najbardziej niespokojnych okresów w dziejach Wielunia i ziemi wieluńskiej należała druga i trzecia ćwierć XV w. Były to czasy wielkiego kryzysu państwowości czeskiej w XV w., zapoczątkowanego przez rewolucję husycką i pogłębionego przez późniejsze walki między pretendencjami do korony czeskiej. Były to również czasy długotrwałych konfliktów pogranicznych, związanych z odzyskaniem przez Polskę części utraconych w XIV w. ziem śląskich. Z racji swojego pogranicznego położenia Wieluń niejednokrotnie był wówczas poważnie zagrożony, ale także odgrywał ważną rolę polityczną i militarną jako lokalny ośrodek władzy oraz dobrze ufortyfikowane miasto królewskie wraz z zamkiem.

Nie było dziełem przypadku, że właśnie w Wieluniu toczyły się w 1433 r. negocjacje, których efektem była likwidacja husyckich garnizonów okupacyjnych w Kluczborku i Byczynie – miastach warownych leżących wówczas w granicach księstwa brzeskiego. Oba te miasta były od trzech lat okupowane przez Dobka (Dobiesława) Puchałę, związanego z husytami rycerza polskiego. Z niejasnych powodów rycerz ten dał się we znaki również mieszkańcom sąsiedniej ziemi wieluńskiej<sup>1</sup>. Na początku maja 1433 r. Dobko został pobity w polu przez wojska księcia brzeskiego Ludwika II i księcia niemodlińskiego Bernarda oraz wojska miejskie Namysłowa<sup>2</sup>. Husyci nadal jednak trzymali się za murami Kluczborka i Byczyny, których fortyfikacje stanowiły twarde orzech do zgry-

---

<sup>1</sup> *Geschichtsquellen der Hussitenkriege*, [w:] *Scriptores rerum Silesiacarum* (dalej SrS), t. VI, nr 166; również R. R o s i n, *Słownik historyczno-geograficzny ziemi wieluńskiej w średniowieczu*, Warszawa 1963, s. 174; T. G r a b a r c z y k, T. N o w a k, *Mieszczanie wieluńscy do początku XVI wieku. Biogramy*, Łódź-Wieluń 2008, s. 27.

<sup>2</sup> SrS, t. VI, nr 187.

zienia dla wojsk śląskich. Jedynym skutecznym rozwiązaniem okazały się rokowania, prowadzone w pogranicznym Wieluniu. W ich wyniku, po trwającym siedem tygodni oblężeniu, na mocy porozumienia zawartego w dniu 15 czerwca 1433 r., Puchała zgodził się wydać Kluczbork za sumę 1 250 kóp groszy. Na mocy odrębnego układu nastąpiło też wydanie Byczyny i 21 czerwca 1433 r. wojska śląskie wkroczyły do obu miast<sup>3</sup>.

W dwa lata później Wieluń znów stał się miejscem rokowań. Tym razem chodziło o położenie kresu pogranicznym walkom i rozbojom, związanym z wzajemną rywalizacją dwóch stronnictw politycznych w Polsce. Jednym z owych stronnictw było stronnictwo oligarchiczne, na którego czele stał kardynał Zbigniew Oleśnicki. Drugiemu stronnictwu, określanemu jako prohusyckie, przewodził Jan Szafraniec, kanclerz koronny i biskup wrocławski, a następnie (po śmierci Szafranca w 1433 r.) Spytek z Melsztyna młodszy. Walka pomiędzy tymi stronnictwami przybrała z czasem również formę starć zbrojnych. Przykładem tego była działalność, jaką prowadził związany ze stronnictwem prohusyckim Mikołaj Kornicz Sistrzeniec, burgrabia będziński, który atakował posiadłości biskupa krakowskiego. W czynionych przez Sistrzeńca napadach uczestniczyli również ludzie zwerbowani przez niego w pogranicznych księstwach śląskich, zapewne nie bez wiedzy miejscowych władców. Tytułem odwetu Krystyn z Koziegłów, należący do politycznej klienteli kardynała Oleśnickiego, zajął zrujnowane podczas wojen husyckich Gliwice, skąd pustoszył ogniem i mieczem posiadłości książąt górnośląskich, udzielających wsparcia czy schronienia Sistrzeńcowi. Toczące się na pograniczu walki miał zakończyć układ zawarty na zjeździe w Wieluniu w dniu 8 września 1435 roku<sup>4</sup>. W zjeździe tym uczestniczyli przedstawiciele króla polskiego Władysława III Jagiellończyka (nazwanego później Warneńczykiem) oraz książąt śląskich. Obie strony zobowiązały się do surowego karania burzycieli pokoju<sup>5</sup>.

Sytuacja na pograniczu Królestwa Polskiego i księstw śląskich zaogniła się ponownie na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych XV wieku, po śmierci cesarza oraz króla czeskiego i węgierskiego Zygmunta Luksemburskiego (grudzień 1437 r.), a następnie nowego króla czeskiego i węgierskiego, Albrechta Habsburga (październik 1439 r.). Kolejne okresy bezkrólewia przyniosły gwałtowną destabilizację stosunków politycznych w krajach Korony Czeskiej, a także na Węgrzech. Wyrazem tego było m.in. mnożenie się rozmaitych przejawów anarchii feudalnej na pogranicznych terenach śląskich. Rozgorzały także nowe

<sup>3</sup> SrS, t. VI, nr 190; Z. Biliński, *Przez stulecia*, [w:] *Byczyny przeszłość i dzień dzisiejszy*, Opole 1988, s. 29; T. Grabarczyk, T. Nowak, *op. cit.*, s. 27–28.

<sup>4</sup> J. Rajman, *Pogranicze śląsko-małopolskie w średniowieczu*, Kraków 1998, s. 202.

<sup>5</sup> W. Szczygielski, *Dzieje ziemi wieluńskiej*, Łódź 1969, s. 101; T. Grabarczyk, T. Nowak, *op. cit.*, s. 30.

konflikty zbrojne na pograniczu polsko-śląskim. Cierpieli na tym w szczególności mieszkańcy Wielunia i pogranicznej ziemi wieluńskiej.

W 1440 r. większość szlachty węgierskiej powołała na tron króla polskiego Władysława III Jagiellończyka, licząc na pomoc Polski przeciwko Turkom. Miejscowe stronnictwo magnackie opowiadało się jednak za urodzonym właśnie synem Albrechta, Władysławem Pogrobowcem, którego praw broniła królowa-wdowa Elżbieta. Konsekwencją tego stała się długotrwała wojna domowa na Węgrzech, rzutująca również pośrednio na sytuację na pograniczu Polski i Śląska.

Na tym tle już pod koniec 1441 r. część szlachty śląskiej wszczęła prywatną wojnę przeciwko sąsiadom z polskiej strony granicy. Zagrożone były zwłaszcza drogi w rejonie Namysłowa, którego mieszkańcy mieli zatargi z okoliczną szlachtą. Między innymi w grudniu 1441 r. obrabowany został kupiec Maciej z Wielunia, będący stałym dostawcą soli dla Namysłowa. Kupiec ten został napadnięty w Wieruszowie, w drodze powrotnej z Namysłowa, mimo udzielonego mu wcześniej listu żelaznego. Incydent ten przysporzył wielu kłopotów mieszkańcom namysłowskim, którym przypisywano współodpowiedzialność za to, co się stało. Na długi czas ustała wszelka komunikacja między Wieluniem i Namysłowem<sup>6</sup>.

W lutym 1442 r. królowa-wdowa Elżbieta wysłała na Śląsk swojego hetmana, Leonarda Asenheimera, z zadaniem prowadzenia działań wojennych przeciwko Polsce<sup>7</sup>. W czasie swojej pierwszej wyprawy, podjętej wczesną wiosną 1442 r., Asenheimer zdobył pograniczny Wieruszów w ziemi wieluńskiej, biorąc do niewoli właściciela miejscowych dóbr, Klemensa Wierusza z Kątów (obecnie Kąty Walichnowskie)<sup>8</sup>. W późniejszym czasie, założywszy swoją bazę operacyjną w Namysłowie, podejmował on kolejne wyprawy, odzyskując zdobyte nieco

---

<sup>6</sup> H. Ermisch, *Mittel- und Niederschlesien während der königlosen Zeit*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens“ 1876 (dalej ZVGS), t. XIII, z. 1, s. 14–15.

<sup>7</sup> B. Kronthal, *Leonhard Asenheimer, ein schlesischer Feldhauptmann 1442–1443*, ZVGS 1894, t. XXVIII, s. 227 i nast. Leonard Asenheimer bywa nazywany w polskiej literaturze historycznej starostą (wrocławskim) w nawiązaniu do niemieckiego określenia „Hauptmann”. Wobec faktu, że pełnił on wyłącznie funkcje wojskowe, bardziej zasadne jest nazywanie go hetmanem, który to termin polski i czeski jest (obok innego terminu militarnego – „kapitan”!) również jednym z odpowiedników niemieckiego terminu „Hauptmann”. Na typowo militarny charakter funkcji Asenheimera wskazuje w jednoznaczny sposób Kronthal, tytułując go hetmanem czy „starostą” polnym (Feldhauptmann).

<sup>8</sup> Ermisch błędnie utożsamia tę miejscowość z Kątami Wrocławskimi. Na terenie Kątów Walichnowskich (gm. Czastary, pow. wieruszowski, woj. łódzkie) zachowały się pozostałości funkcjonującej w tych czasach obronnej siedziby rycerskiej, mające formę niewielkiego grodziska stożkowatego. Por. L. Kajzer, *Dwory obronne Wieluńskiego*, Łódź 1984, s. 75–76, tabl. VII. 2.

wcześniej (na początku roku) przez Polaków pograniczne warownie w Ciecierzynie i Gorzowie Śląskim oraz łupiąc ziemię wieluńską. Dowodzone przez niego wojska dotarły aż na przedmieścia Wielunia<sup>9</sup>.

Kres walkom na pograniczu Śląska i Królestwa Polskiego położył układ o zawieszeniu broni, zawarty 19 sierpnia 1442 r. na okres do 24 lipca następnego roku<sup>10</sup>. Spokój nie trwał jednak długo, ponieważ w datowanym 14 lipca 1445 r. liście do rajców wrocławskich starosta wieluński Wawrzyniec Zaremba skarżył się na działalność Jana Biesa-Katowskiego z Karłowic (dawniej: Katowice, niem. Ketzerdorf) w ówczesnym księstwie brzeskim<sup>11</sup>. Z treści listu wynika, że rycerz ten, mimo zawartego z nim wcześniej rozejmu, uniemożliwiał kupcom wieluńskim dostęp do Wrocławia, w związku z czym musieli oni zmienić trasę, udając się w kierunku Poznania<sup>12</sup>.

W dniu 15 października 1447 r. został podpisany w Wieluniu układ o dziesięcioletnim rozejmie między Polską a Wrocławiem i Namysłowem. Jako przedstawiciele strony polskiej występowali wówczas: arcybiskup gnieźnieński Wincenty Kot z Dębna, wojewoda kaliski Marcin ze Sławska, kanclerz Królestwa Jan z Koniecpola i starosta sieradzki<sup>13</sup>.

W 1443 r. książę cieszyński Waclaw zdecydował się na sprzedanie pogranicznej ziemi siewierskiej biskupowi krakowskiemu Zbigniewowi Oleśnickiemu i kapitule krakowskiej (w ten sposób doszło do powstania związanego z Polską biskupiego księstwa siewierskiego)<sup>14</sup>. Transakcja ta została jednak źle odebrana przez niektórych książąt śląskich, postrzegających ziemię siewierską jako ele-

<sup>9</sup> H. Ermisch, *op. cit.*, s. 16–17; B. Kronthal, *op. cit.*, s. 230–233; K. Olejnik, *Obrońca polskiej granicy zachodniej od końca XIV do schyłku XVIII wieku*, Poznań 1985, s. 168; T. Grabarczyk, T. Nowak, *op. cit.*, s. 30.

<sup>10</sup> *Sigismundi Rosiczii chronica*, [w:] *Geschichtsschreiber des XV. Jahrhunderts*, SrS, t. XII, Breslau 1883, s. 57.

<sup>11</sup> Znani od początku XIV w. Biesowie (Beeß, Beß, von Beeß) dzielili się na szereg linii. Przedstawiciele głównej linii rodu zwali się Katowskimi od swojej siedziby w Karłowicach (Katowicach). Drugą siedzibę tej linii Biesów stanowił zamek Kolno, nabyty przez nich w 1443 r. od księżnej Elżbiety i księcia opolskiego Mikołaja I, ówczesnych władców księstwa brzeskiego, zob. *Urkunden der Stadt Brieg. Urkundliche und Chronikalische Nachrichten über die Stadt Brieg, die dortigen Klöster, die Stadt- und Stiftsgüter bis zum Jahre 1550*, [w:] *Codex diplomaticus Silesiae* (dalej CDS), t. IX, Breslau 1870, nr 909; R. Sękowski, *Herbarz szlachty śląskiej*, t. I, A-C, Katowice 2002, s. 137–140.

<sup>12</sup> T. Grabarczyk, T. Nowak, *op. cit.*, s. 31.

<sup>13</sup> *Długossii annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, Lib. XII; 1445–1461) (dalej DH XII.2), Kraków 2003, s. 54; ; T. Grabarczyk, T. Nowak, *op. cit.*, s. 31.

<sup>14</sup> Z. Noga, *Sprzedaż terytorium siewierskiego biskupowi i kapitule krakowskiej w 1443 roku*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie” 1987, z. 109, Prace Historyczne XII, s. 93–104.

ment ich wspólnego dziedzictwa. Efektem tego stał się długi ciąg konfliktów zbrojnych między nimi a Polską.

Pierwszy etap walk o ziemię siewierską zakończyły dwa układy pokojowe, zawarte w styczniu i lutym 1447 r. Jeden z tych układów został podpisany 9 stycznia przez książąt opolskich Bernarda i Bolesława V, a drugi 18 lutego przez innych książąt śląskich (Helene, Mikołaja i Waclawa opawsko-raciborskiego, Przemka toszeckiego i Janusza oświęcimskiego)<sup>15</sup>. Książę opolsko-głogówecki Bolesław V Wołoszek, mimo formalnego ugodzenia się z Polską, najwyraźniej nie dał jednak za wygraną i jeszcze w tym samym roku związani z nim lub jego sojusznikami (księżętami opawskimi) ludzie, działając przypuszczalnie za wiedzą i przyzwoleniem księcia oleśnicko-kozielskiego Konrada VII Białego (pana terenów sąsiadujących bezpośrednio z atakowanymi terenami w Polsce), dokonali zbrojnych napaści na terytorium Królestwa Polskiego. Jednym z owych napastników był wspomniany już Jan Bies-Katowski z Karłowic, który w 1447 r. dwukrotnie najechał pograniczną ziemię wieluńską<sup>16</sup>. W najazdach tych mógł pomagać Biesowi inny klient polityczny Bolesława V Wołoszka: Jan Jelcz Borschnitz, którego zamek w Wołczynie, jedno z najszlachetniejszych gniazd rozbójniczych na Śląsku, leżał po drodze z Karłowic do Wielunia<sup>17</sup>. Podobnego typu akcje mogły być podejmowane również w latach następnych i być może z tego powodu szlachta wieluńska wyprawiła się w 1451 r. na Śląsk, ścierając się niefortunnie pod Byczyną z rycerzem-rozbójnikiem Janem Jelczem Borschnitzem<sup>18</sup>.

W lipcu 1452 r. wojnę Królestwu Polskiemu wypowiedział otwarcie sam Bolesław V Wołoszek, dokonując siłami zaciężnych Czechów i Morawian najazdu na ziemię siewierską i wieluńską. Podjęte przez niego działania zbrojne sprowadziły się w praktyce do bezkarnej grabieży tych terenów. Król polski Kazimierz Jagiellończyk wysłał przeciwko Wołoszkowi wojska nadworne i kazał zwołać pospolite ruszenie w całym królestwie. Wysłane przez króla wojska przybyły do Wielunia, nie zważając na to, że w mieście tym wybuchła właśnie epidemia. Nie odegrały one jednak żadnej roli w działaniach wojennych, podobnie jak podążające ku granicy pospolite ruszenie z Wielkopolski, którego aktywność ograniczyła się do grabieży leżących po drodze dóbr kościelnych. Szalejąca

<sup>15</sup> J. R a j m a n, *op. cit.*, s. 205.

<sup>16</sup> DH XII.2, s. 55.

<sup>17</sup> Z. Bereszyński, *Sprawcy i polityczne tło napadów na Będzin i ziemię wieluńską w 1447 r. Przyczynek do biografii politycznej księcia opolsko-głogóweckiego Bolesława V Wołoszka*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2004, R. XIX, nr 2, s. 185–208.

<sup>18</sup> DH XII.2, s. 116; R. R o s i n, *op. cit.*, s. 174. W potyczce tej poległo wielu przedstawicieli szlachty wieluńskiej. Por. T. G r a b a r c z y k, T. N o w a k, *op. cit.*, s. 31–32.

w Wieluniu zaraza poczyniła duże straty w szeregach przysłanych tam wojsk królewskich, a reszta salwowała się ucieczką z miasta<sup>19</sup>.

Plaga epidemii dotknęła wówczas nie tylko Wieluń, ale także wiele innych miejscowości w Królestwie Polskim i na Śląsku (m.in. Kraków). Dała się ona we znaki obu walczącym stronom, zniechęcając je do dalszego prowadzenia wojny. Już po krótkim czasie Bolesław V Wołoszek wystąpił z propozycją zawarcia pokoju, która została dość skwapliwie przyjęta przez stronę polską. W dniu 2 września 1452 r. został zawarty na okres roku układ rozejmowy z Wołoszkiem oraz dwoma innymi książętami opolskimi – Bernardem i Mikołajem I (stryjem i bratem Bolesława V). Wśród sygnatariuszy owego układu znaleźli się także Jan Bies-Katowski z Karłowic i Jan Jelcz Borschnitz z Wołczyna. Można w związku z tym domniemywać, że również oni uczestniczyli w napaści na ziemię wieluńską w 1452 roku<sup>20</sup>.

W 1474 r., na sejmie w Kutnej Horze, nowym królem czeskim obrany został Władysław Jagiellończyk, syn króla polskiego Kazimierza Jagiellończyka. Elekcji tej, dokonanej za sprawą sił prohusyckich, nie uznali jednak stronnicy króla węgierskiego Macieja Korwina, występującego od 1469 r. również jako król czeski. Władysławowi Jagiellończykowi nie udało się w szczególności podporządkować sobie Śląska, którego elity polityczne sprzyjały przeważnie Maciejowi.

W 1474 r. ruszyła na Śląsk wielka wyprawa polsko-czeska, mająca na celu podporządkowanie tej krainy Władysławowi Jagiellończykowi. Połączone wojska polskie i czeskie, z królami Kazimierzem i Władysławem Jagiellończykami, wyrządziły wiele szkód mieszkańcom Śląska, pustosząc ich ziemie ogniem i mieczem, ale nie były w stanie zdobyć potężnie ufortyfikowanego Wrocławia, dzielnie bronionego przez mieszczan i posiłkujących ich Węgrów. Głębokie trudności aprowizacyjne, epidemia oraz dywersyjne działania wojsk Macieja Korwina, mających swoje bazy w innych nie zdobytych przez Polaków miastach śląskich (Opole, Brzeg, Grodków, Oława), zmusiły w końcu Jagiellonów do odstąpienia spod Wrocławia i zawarcia w dniu 8 grudnia 1474 r. zawieszenia broni z Maciejem Korwinem<sup>21</sup>.

W prowadzonych wówczas działaniach wojennych ważną rolę odgrywał również Wieluń, pod którym zgromadzono ponoć kilka tysięcy wozów z zaopatrze-

<sup>19</sup> DH XII.2, s. 137–138; K. Olejnik, *op. cit.*, s. 173–174; T. Grabarczyk, T. Nowak, *op. cit.*, s. 32.

<sup>20</sup> DH XII.2, s. 137–138; J. Rajman, *op. cit.*, s. 206, przyp. 158; J. Horwat, *Księstwo opolskie i jego podziały do 1532 r.*, Rzeszów 2002, s. 226. Również R. Rosin, *op. cit.*, s. 174; M. Antoniewicz, *op. cit.*, s. 163; T. Grabarczyk, T. Nowak, *op. cit.*, s. 32.

<sup>21</sup> *Dlugossii annales seu cronicae incliti Regni Poloniae* (Lib. XII; 1462–1480) [dalej: DH XII.3], Kraków 2005, s. 337–347; M. Antoniewicz, *op. cit.*, s. 165.

niem dla operujących na Śląsku wojsk polskich. Działające z dziwną nieudolnością dowództwo polskie nie zadbało jednak o dostarczenie tych ogromnych zasobów pod Wrocław, gdzie armia Kazimierza Jagiellończyka głodowała i cierpiała innego rodzaju niedostatki<sup>22</sup>. Zaniedbania te, skrytykowane w dziele Jana Długosza, miały duży wpływ na negatywny – dla Polaków i Czechów – wynik kampanii.

W trakcie owej niefortunnej kampanii obszar ziemi wieluńskiej został poszkodowany przez odwetowe działania wojsk Macieja Korwina<sup>23</sup>. Mieszkańcom Wielunia dała się we znaki również panująca wówczas epidemia. Mimo owej epidemii, przez cały czas kampanii wojennej na Śląsku, przebywało jednak w tym mieście poselstwo bawarskie, starające się o rękę córki Kazimierza Jagiellończyka, Jadwigi. Po ustaniu działań wojennych poselstwo to udało się wraz z królem polskim do Radomia, gdzie królewska córka została zaręczona z księciem Jerzym, synem Ludwika Bawarskiego<sup>24</sup>.

Epilogiem prowadzonych w 1474 r. działań wojennych był zawarty pięć lat później (21 lipca 1479 r.) w Ołomuńcu układ pokojowy między Władysławem Jagiellończykiem i Maciejem Korwinem. W nawiązaniu do uzgodnionych w grudniu 1474 r. warunków zawieszenia broni, pozostawiono Śląsk, Morawy i Łużyce w posiadaniu Macieja Korwina, ale bez formalnego włączenia ich do ziem Korony Węgierskiej. Władysław Jagiellończyk mógł po śmierci Macieja wykupić te kraje za sumę 400 tysięcy florenów<sup>25</sup>. Obaj monarchowie uznali nawzajem swoje tytuły króla czeskiego. W 1490 r. po śmierci Macieja Korwina, Władysław Jagiellończyk został również królem węgierskim<sup>26</sup>.

Od czasu rozejmu z grudnia 1474. r. mieszkańcy Wielunia i ziemi wieluńskiej nie byli już niepokojeni przez żadne konflikty na granicy między Polską i księstwami śląskimi. Na granicy tej zapanowały długie dziesięciolecia pokoju, zakłóconego na krótko tylko w latach 1587–1588, gdy arcyksiążę Maksymilian Habsburg podjął nieudaną próbę zdobycia polskiej korony<sup>27</sup>.

Do najbardziej niespokojnych okresów w dziejach Wielunia i ziemi wieluńskiej należała druga i trzecia ćwierć XV w. Były to czasy wielkiego kryzysu państwowości czeskiej w XV w., zapoczątkowanego przez rewolucję husycką i pogłębionego przez późniejsze walki między pretendencjami do korony czeskiej.

<sup>22</sup> DH XII.3, s. 343. Por. M. Antoniewicz, *op. cit.*, s. 170, przyp. 201; T. Grabarczyk, T. Nowak, *op. cit.*, s. 36.

<sup>23</sup> DH XII.3, s. 344.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 347–348; T. Grabarczyk, T. Nowak, *op. cit.*, s. 36–37.

<sup>25</sup> DH XII.3, s. 435–436.

<sup>26</sup> W. Felczak, *Historia Węgier*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 105–106.

<sup>27</sup> Por. M. Antoniewicz, *op. cit.*, s. 171. W styczniu 1588 r. Maksymilian założył przejściowo swoją kwaterę w Wieluniu, opanowanym przez jego polskich zwolenników.



Były to również czasy długotrwałych konfliktów pogranicznych, związanych z odzyskaniem przez Polskę części utraconych w XIV w. ziem śląskich. Z racji swojego pogranicznego położenia Wieluń niejednokrotnie bywał wówczas poważnie zagrożony, ale także odgrywał ważną rolę polityczną i strategiczną jako lokalny ośrodek władzy oraz dobrze ufortyfikowane miasto królewskie wraz z zamkiem.

W 1433 r. podpisano w Wieluniu układ, na mocy którego husyci opuścili okupowany przez nich Kluczbork w sąsiednim księstwie brzeskim. W 1435 r. przedstawiciele króla polskiego i książąt śląskich zawarli w Wieluniu układ mający na celu położeniu kresu napadom i rabunkom na obszarze pogranicza.

W 1442 r. na przedmieścia Wielunia dotarły wojska hetmana Leonarda Asenheimerera, prowadzącego działania wojenne przeciwko Polsce w ramach walk o koronę węgierską.

W 1447 r. zawarty został w Wieluniu układ o dziesięcioletnim rozejmie między Polską a Wrocławiem i Namysłowem. W tymże roku najeżdżał dwukrotnie ziemię wieluńską Jan Bies z Karłowic, działający, jak wszystko na to wskazuje, z inspiracji księcia opolsko-głogóweckiego Bolesława V Wołoszka.

W 1452 r. najechały ziemię wieluńską wojska samego Bolesława V Wołoszka. Do Wielunia przybyły wówczas wojska nadworne króla polskiego Kazimierza Jagiellończyka. Dalsze działania wojenne przerwał jednak wybuch epidemii.

Wieluń odgrywał ważną rolę strategiczną także w 1474 r., podczas wojny między królem polskim Kazimierzem Jagiellończykiem i królem czeskim Władysławem Kazimierzem Jagiellończykiem. W rejonie Wielunia skoncentrowano wówczas kilka tysięcy wozów z zaopatrzeniem dla operujących na Śląsku wojsk polskich. Zasobów tych jednak nie wykorzystano, co miało ujemny wpływ na wynik kampanii.

Od końca 1474 r., gdy doszło do zawarcia rozejmu między Jagiellonami a Maciejem Korwinem, mieszkańcy Wielunia i ziemi wieluńskiej cieszyli się długim okresem pokoju, zakłóconego tylko na krótko przez wydarzenia z lat 1587–1588 (nieudana wyprawa arcyksięcia Maksymiliana Habsburga po koronę polską).